Nr. 324. Kraków, Wtorek 25 Listopada 1890. Rocznik II.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Przedpłata wynosi:
W Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ po 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Sprawy sejmowe.

(List „Kurjera Polskiego“).

Lwów 23 listopada.

(Zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1889).

Zamknięcie rachunków z wydatków i dochodów funduszów indemnizacyjnych, wschodnio i zachodnio galicyjskiego i krakowskiego, za rok 1889 przekazał Sejm do rozpatrzenia komisji budżetowej. Referent jej, poseł z m. Krakowa p. Leon Chrzanowski składa obecnie Izbie następujące sprawozdanie, z którego podajemy najważniejsze ustępy.

„Zamknięcie rachunków wykazuje, że fundusze indemnizacyjne pokryły wprawdzie wszystkie swoje wydatki rzeczywiste w 1889 roku własnemi dochodami, ale fundusz indemnizacyjny wschodnio galicyjski musiał dla powiększenia dochodów swych i pokrycia niemi wydatków, sięgnąć do majątku swego i sprzedać daleko większą ilość obligacyj indemnizacyjnych, będących jego własnością, niźli przewidywał budżet uchwalony na rok 1889; albowiem główne źródło dochodu, t. j. dodatek indemnizacyjny z wschodniej części Galicji przyniósł rzeczywiście znacznie mniej, bo mniej o 240.816 złr. w. a., niż obliczono w budżecie. Dwa są powody, dla których dodatek indemnizacyjny przyniósł w roku 1889 z wschodniej części Galicji mniejszy dochód, niż obliczono w budżecie na ów rok. Po I. z powodu, że sprawdzona należytość podatków bezpośrednich z wschodniej części kraju naszego w 1889 r., na której to podstawie wymierzono i pobierano tam istotnie dodatek indemnizacyjny w 1889 r., była mniejszą od należytości tychże podatków z tej części kraju w 1888 r., na których podstawie obliczono w przybliżeniu dochód z dodatku indemnizacyjneg[illegible] dżecie na r. 1889. Po II. że znaczna [illegible] dod[illegible] indemnizacyjnego zaległa w 1889 r. u podatkujących we wschodniej części Galicji tak, iż cała zaległość tego dodatku, wynosząca z końcem 1888 roku 828.563 złr. 95 ct. w. a. wzrosła w ciągu roku 1889 do sumy 937.200 złr. 21 ct. w. a.

Natomiast dodatek indemnizacyjny z zachodniej części Galicji, pobierany w tej samej wysokości, co w wschodniej części kraju, przyniósł w 1889 r. nieco więcej dochodu, (bo więcej o 10.952 złr. w. a.) niż obliczono w budżecie, a dodatek indemnizacyjny z Krakowskiego przyniósł dla funduszu indemnizacyjnego krakowskiego, w porównaniu znacznie więcej, bo o 27.388 złr.) dochodu w r. 1889, niż przewidziano w budżecie na ów rok a to z powodu, że tak w zachodniej części Galicji, jak i w Krakowskiem ściągnięto zaległości dodatku indemnizacyjnego z lat dawniejszych, tak iż cała zaległość tegoż dodatku w zachodniej części Galicji zmniejszyła się z końcem roku 1889 do 103.454 złr. w. a. a w Krakowskiem zmniejszyła się do 30.817 złr. w. a.

Wydatki funduszu indemnizacyjnego wschodnio galicyjskiego preliminowane na rok 1889 wynosiły razem 3,615.318 złr. zamknięcie zaś rachunków za rok 1889 wykazuje, że wszystkie wydatki rzeczywiste funduszu indemnizacyjnego wschodnio galicyjskiego wynosiły w roku 1889 3,555.071 złr. 28 ct. w. a. przeto mniej, niż obliczono w budżecie o 60.246 złr. 72 ct. w. a. Głównym powodem, iż ogół wydatków rzeczywistych był mniejszy od ogółu przewidzianych w budżecie, było to, iż nie wszystkie obligacje wylosowane w r. 1889 i nie wszystkie kupony zapadłe w tymże roku przedłożono do wypłaty w ciągu tegoż roku. Porównamy tu szczegółowo pozycje wydatków rzeczywistych w 1889 r. z preliminowanemi w budżecie na tenże rok.

Wydatki na zarząd funduszem indemnizacyjnym wschodnio galicyjskim obliczono w budżecie na 16.200 złr. w. a., wydano zaś rzeczywiście 15.013 złr. 76 ct. w. a. mniej 1186 złr. 24 ct., a to z powodu zwinięcia z końcem maja 1889 roku komisji serwitutowej we Lwowie, gdyż ukończone już zostały wszystkie sprawy serwitutowe. Na wypłatę za obligacje indemnizacyjne wschodnio galicyjskie preliminowano 2,292.915 złr., gdyż według planu losowania i umarzania obligacyj, taką sumę należało wypłacić za obligacje wylosowane w listopadzie roku 1888 i w maju 1889 roku, a płatne w 1889 roku; lecz w ciągu całego roku 1889 przedłożono do wypłaty tylko za 2,275.654 złr. 50 ct. obligacyj indemnizacyjnych wschodnio galicyjskich, tak wylosowanych w dwóch powyżej wymienionych terminach, jak i wylosowanych w poprzednich latach a przedłożonych do wypłaty dopiero w roku 1889.

Wszystkie dochody funduszu indemnizacyjnego wschod. galicyjskiego preliminowane w budżecie na rok 1889, wynosiły ogółem sumę 3.615.969 złr. Ponieważ zaś wszystkie dochody rzeczywiste tegoż funduszu w 1889 roku przyniosły 3,532.576 złr. 83 ct. w. a. przeto były mniejsze o 83.392 złr. 17 ct. w. a. niż preliminowano w budżecie. Głównym powodem, iż dochody rzeczywiste w 1889 roku były mniejsze, niż przewidziano w budżecie na ów rok, było to, iż dodatek indemnizacyjny z wschodniej części Galicji przyniósł mniej dochodu o 240.816 złr. 18 ct. w. a. niż obrachowano przy układaniu budżetu na r. 1889 w r. 1888. Na podstawie należytości wszystkich podatków bezpośrednich rozpisanych na r. 1888, obliczono, że dodatek indemnizacyjny w 1889 roku pobierany w wysokości 27 centów, do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich, przynieść powinien dochodu z wschodniej części Galicji 2,038.857 złr. w. a. i sumę tę zamieszczono w budżecie dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego na r. 1889; zaś dodatek indemnizacyjny w wschodniej części Galicji przyniósł rzeczywiście dochodu funduszowi indemn. wschodnio-galicyjskiemu 1,798.040 złr. 82 ct. mniej o 240.816 złr. 18 ct., a to z dwóch powodów następujących: po pierwsze, sprawdzona należytość podatków bezpośrednich w r. 1889 była znacznie mniejszą, niż na rok 1888, tak, iż według tej sprawdzonej należytości podatków bezpośrednich na rok 1889, wymierzony dodatek indemnizacyjny pobierany w wysokości 27 ct. od każdego złotego płaconego w podatkach bezpośrednich, powinien był przynieść tylko 1,860 223 złr. 12 ct.; powtóre, iż dodatku indemnizacyjnego należnego w r. 1889 w sumie powyższej a znacznie mniejszej niż preliminowano na podstawie należytości podatków w 1888 r., znaczna część zalegała u podatkujących.

Majątek funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego wynosił z końcem 1889 r. 471.870 złr. w obligacjach indemnizacyjnych, policzonych w ich imiennej wartości, a 3 złr. 19 ct. w książeczce kasy oszczędności, razem: *471.873 złr. 19 ct. w. a.* Ponieważ zaś majątek funduszu indem. wschod.-galicyjs. wynosił z końcem roku 1888, 745.615 złr. 50 ct. w obligacjach indemnizacyjnych policzonych w ich imiennej wartości, a 3 złr. 19 ct. w książeczce kasy oszczędności, razem 745.618 złr. 69 ct., przeto zmniejszył się o 273.745 złr. 50 ct.

Stan czynny funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galic. wynosił z końcem roku budżetowego 1889: 1,789.549 złr. 45 ct., t. j. zmniejszył się w stosunku do roku poprzedniego o 183 775 złr. 47 centów; stan bierny tegoż funduszu przedstawiał sumę 24,745.360 złr. 13 ct., czyli zmniejszył się w tymże stosunku o 2,311.745 złr. 67 ct.

Z kolei przechodzi Szan. referent do zamknięcia rachunków z dochodów z funduszów indemnizacyjnych zachodnio-galicyjskich, oraz krakowskiego za rok 1889.

Ogół wydatków funduszu zachodnio-galic. wynosił realnie 2,071.156 złr. 48 ct., ponieważ zaś wydatki tegoż funduszu preliminowane w budżecie r. 1889, wynoszą sumę 2,067.594 złr., przeto wydano więcej, niż projektowano o 3.562 złr. 48 ct.

* * *

Na porządku dziennym 22 posiedzenia, 2 sesji, VI. perjodu Sejmu galicyjskiego, umieszczono między innemi następujące sprawy:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania gminie miasta Mościska prawa do poboru opłat gminnych od piwa i miodu. Sprawozdawca p. Wereszczyński.

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gminy miasta Lwowa o upoważnienie Wydziału krajowego do traktowania z gminą miasta Lwowa w sprawie budowy teatru polskiego we Lwowie. Sprawozdawca p. Stanisław Badeni.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego, dotyczącego krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie. Sprawozdawca p. Vivien.

Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w roku szkolnym 1889/90. Sprawozdawca p. ks. Czartoryski.

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1891. Sprawozdawca p. Madeyski.

Sprawozdanie komisji budżetowej o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym na rok 1891. Sprawozdawca p. Madeyski.

Trzecie czytanie „Instrukcji dla Wydziału krajowego“. Sprawozd. p. Madeyski.

Trzecie czytanie ustawy o policji ogniowej dla miast i miasteczek. Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki.

Trzecie czytanie ustawy o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. Sprawozd. p. Piłat.

Wybór członka Wydziału krajowego przez posłów z klasy wielkich posiadaczy gruntowych.

Wybór członka Wydziału kraj. przez posłów z klasy wyborców gmin wiejskich.

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1891, tudzież o wnioskach Wydziału krajowego w sprawie zjednoczenia długów krajowych i pokrywania niedoborów, nie mniej w sprawie zmiany roku budżetowego. Sprawozdawca poseł Biliński.

Sprawozdawcy pojedynczych działów: posłowie: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski Włodzimierz, Madeyski, Marchwicki, Romańczuk, Skałkowski, Skrzyński, Stadnicki Jan, Scipio, Zagórski.

Odkrycie Kocha.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! Stósownie do poprzedniego oświadczenia, komitet Towarzystwa lekarskiego krakowskiego poczuwa się do obowiązku wypowiedzenia swoich poglądów na sprawę odkryć Roberta Kocha. Do tego kroku czuje się zniewolonym komitet nazbyt żywem, chociaż naturalnem zainteresowaniem się tą sprawą społeczeństwa naszego.

Po odbytych dwóch posiedzeniach Towarzystwa lek. krak., na których sprawa genjalnego odkrycia Kocha była omawianą przez lekarzy, którzy w Berlinie metodę jego badali, wyniki jej naocznie stwierdzili i samą metodę sobie przyswoili, nie mniej po sumiennem wyrozumieniu słów samego Kocha ogłoszonych w artykule: „*Weitere Mittheilungen über ein Heilmittel gegen Tuberculose*“, komitet Towarzystwa lekarskiego krakowskiego doszedł do następujących wniosków: Wynalazek Kocha jest genjalny i może w przyszłości stanowić będzie erę w lecznictwie. Doniosłość jest tak wielką dlatego, że środek przez niego podany, jest pierwszym, który wewnętrznie zastosowany, na tkankę gruźliczą bezpośrednio działa. Przyroda środka tego czasowo nie jest jeszcze znaną, natomiast wyniki jego działania przedstawiają się w tej chwili jak następuje: w gruźlicy usadowionej na powierzchni ciała ludzkiego lub w częściach tego dla chirurga przystępnych, jak w gruźlicy skóry (liszaj żrący, *Lupus*), gruźlicy stawów i t. d., środek jest niezaprzeczenie tak skutecznym, jakim nie był żaden z dotychczas używanych; natomiast, co się tyczy gruźlicy organów wewnętrznych, a w szczególności w gruźlicy płuc znanej pod powszechną nazwą suchot płucnych, o działalności tego środka w tej chwili, gdy pierwsze kroki praktycznego stosowania jego ledwo rozpoczęte, ani sam wynalazca, a tem mniej ktoś inny zdania stanowczego wypowiedzieć nie może. To jednak pewne, że doświadczenia na zwierzętach są wielce obiecujące i do użycia tego środka u ludzi zachęcać muszą. Od doświadczeń jednak na zwierzętach do zastosowania praktycznego u ludzi, tak jeszcze daleko, że długiego potrzeba będzie czasu, aby rozstrzygnąć, w którym kierunku i w jaki sposób środek ten przyniesie błogie owoce dla człowieka.

Dzięki gorliwości prof. W. Rydygiera, zawdzięcza Kraków uzyskanie środka Kocha, z którym w klinice chirurgicznej we wszystkich kierunkach rozpoczęto badania. Towarzystwo lekarskie krakowskie zajmuje się tą sprawą gorąco, a organ Towarzystwa „Przegląd lekarski“ dla szybkiego poinformowania szerszego koła lekarzy poświęci tej sprawie nadzwyczajne dodatki, z których najbliższy wyjdzie we wtorek dnia 25 b. m. i zawierać będzie sprawozdanie tych lekarzy, którzy w Berlinie mieli sposobność zapoznania się ze stanem tej sprawy w chwili obecnej.

Proszę przyjąć wyrazy poważania

Kraków d. 23 listop. 1890.

Prof. dr. Antoni Mars
prezes Tow. lek. krak.

Dr. August Kwaśnicki,
sekretarz stały Tow. lek. krak.

„Hrabia August“.

Wyobraźcie sobie Płoszowskiego, bez jego poetycznej i artystycznej natury, bez jego rzutów genjalnych, bez jego głębi umysłowej, bez bystrości w obserwacji, bez świetnego dowcipu i nawet bez samowiedzy swojego stanu, tak jak u niego gruntownej, a wreszcie bez zdolności odczuwania gorętszych uczuć i silniejszych wrażeń, — za to ze spotęgowaną zarozumiałością i podwojonem samolubstwem, z ciasnotą pojęć i płytkością spostrzeżeń, z suchością serca i brakiem inteligencji; Płoszowskiego, pozującego na „bel esprit“ szczególnego jakiegoś gatunku, pozującego niesmacznie i nieudatnie; wyobraźcie sobie dalej, że karykaturalne to indywiduum pisze także swój pamiętnik (na szczęście znacznie krótszy), pisze stylem urywanym, reporterskim, który ma być niby niedbałym, a właściwie jest złym i pospolitym, a będziecie mieli w ogólnych zarysach nową powieść p. Aleksandra Mańkowskiego.

Treść jej przedstawia się jak następuje: Młody hrabia August w szkołach nie chce się uczyć, za to lubi słuchać koncertów, czytywać książki, zajmować się po dyletancku sztuką i literaturą. Będąc w uniwersytecie rozkochuje w sobie miłą i ładną panienkę, ale nie chce się z nią żenić nie lubiąc nieodłącznych od małżeństwa kłopotów. Opuszczona Zosia wychodzi za mąż, za człowieka rozumnego, zacnego, statecznego. Los (a właściwie autor) tak złożył, że po niejakim czasie August spotyka się z Zosią w Wenecji; jej mąż bawi przez ten czas w Karlsbadzie. Jak się można łatwo domyśleć dawna para kochanków zawiązuje romans ponownie, tylko już na sposób mniej, niż dawniej idealny. Hrabia August nie obawiając się już kłopotów, nie ma skrupułów zawiązując ten stosunek. Biedak! nie przeczuwa, że na biedną jego głowę spadnie kłopot, wobec którego niczemby były wszelkie nieprzyjemności małżeństwa. Oto Zosia rozmyśliwszy się po jakim tygodniu, że to przecież nie ładnie, mając męża, romansować z kim innym, wyjeżdża z Wenecji. Po pewnym czasie ma zostać matką; wówczas „skarży“ przed mężem, że to August wszystkiemu winien; mąż obmyśla zemstę szczególniejszego rodzaju. Zmusza Augusta, żeby pełnił przy swojej dawnej kochance rolę... akuszerki. Czy nie oryginalny pomysł? Żeby jakoś rzecz zakończyć, August tak przejmuje się swoją rolą, że dostaje pomięszania zmysłów i pisuje bezsensowne listy, na których podpisuje się: Augusta Sierlotti, akuszerka fakultetu odrodzenia.

Znaleźli się tacy („cz. j.“ z *Kraju*), którzy twierdzą, że Sienkiewiczowskie „Bez dogmatu“ nie ma ani połowy zalet „Hrabiego Augusta“; inni („A. M. L.“ z *Czasu*) utrzymują, że co jak co, ale już bohater pana Mańkowskiego znacznie jest sympatyczniejszy od tego nieznośnego Płoszowskiego, który się nigdy na nic nie może zdecydować; hrabia August przeciwnie, zwłaszcza w Wenecji, ma decyzję bardzo szybką. Nie dotykając kwestji osobistych sympatyj pani, czy pana A. M. L., pozwolimy sobie wyrazić zdumienie, jakim sposobem można wpaść na tak dziwny pomysł, jak porównywanie dzieła autora tej miary, co Sienkiewicz, z utworem pana Mańkowskiego, który choćby nie miał żadnej ze swoich wad, a wszystkie zalety nawet spotęgowane, nie dorównałby autorowi „Szkiców Węglem“ choćby w jego błędach.

Pan Mańkowski zanim popełnił „Hrabiego Augusta“, próbował sił swoich w zakresie twórczości komedjopisarskiej. Dzięki „Minowskiemu“, wypłynął na widownię literacką: nie szczególnej pamięci komisja konkursu Bogusławskiego przyznała mu drugą nagrodę za tę sztukę, która nigdy podobno nie oglądała (mówiąc szablonowym stylem) „świateł kinkietów“ sceny warszawskiej. Skazał ją Żółkowski na wieczne więzienie w półkach bibljoteki teatralnej, wówczas, kiedy zwrócił dyrekcji rolę (zdawało się świetną) z krótkiem nadmienieniem, że **jej grać nie może, bo jej „nie widzi“.**

W tem też leży cały sekret. Pan Mańkowski nie umie natchnąć postaci przez siebie stworzonych, prawdziwem istotnem życiem; tworzy sylwetki, choćby oryginalne i nie źle pomyślane, ale w wykonaniu zepsute, martwe, nie wyraźne. Ratuje się czasem kreśleniem karykatur, ale dowcip jego jest za ciężki, za niezgrabny: karykatury nie pobudzają do śmiechu, ale wzbudzają poruszenie ramion i wywołują niesmak. Sposób opowiadania jest żywy, barwny i zajmujący — tego żadną miarą zaprzeczyć nie można; ale styl zaniedbany, pospolity, bez jakiegokolwiekbądź indywidualnego piętna. A potem co za potworne sytuacje! Naturalnie przy wielkiej potędze talentu, można nawet wbijanie na pal opisywać świetnie (Jeż w „Uskokach“, Sienkiewicz w „Panu Wołodyjowskim“), ale bez tego, takie sceny, jak ta przełomowa w „Hrabim Auguście“, będą robiły zawsze wrażenie obrzydliwości niewynagrodzonej niczem.

Być może, że ostatniej tej powieści zaszkodził znacznie dziwny zbieg okoliczności, który sprawił, że pomysł jej zbliżony był nieco do pomysłu Sienkiewicza w „Bez dogmatu“. Takie mimowolne zestawienie obu prac, jest choćby nawet dla wcale nie drugorzędnego pisarza ciosem, z pod którego dźwignąć się trudno; najgorszą też przysługę oddają panu Mańkowskiemu ci, co się na owo podobieństwo powołują i usiłują przeprowadzać jakieś paralele, przypominające legendowe szkolne zadanie, w którem nauczyciel poleca wykazać podobieństwa i różnicę między słoniem a mrówką. Ci krytycy narażają pana Mańkowskiego na przedmiot szyderstw podobnych do tego, jakiego sobie pozwolił ktoś po przeczytaniu obydwóch powieści, mówiąc: „Dla dokompletowania podobieństw z powieścią Sienkiewicza, powinien był pan Mańkowski dać swojej pracy tytuł: „Bez—talentu“.

J. K. Ehrenberg.

Sejm krajowy

21 posiedzenie II. Sesji, VI. perjodu.

(List „Kurjera Polskiego“).

Lwów, 22 listopada.

Początek posiedzenia o godz. 10 minut 20. Przewodniczy marszałek ks. Sanguszko. Obecnych 90 posłów.

Ks. Marszałek udzielił p. Janowi hr. Tarnowskiemu trzydniowego urlopu.

Sekretarz p. Jędrzejowicz odczytał spis petycyj, z których najważniejsze wymieniamy:

Instytut prowizyjny dla sług i urzędników austr. państwowej kolei, o uwolnienie na lat 30 od dodatków krajowych, pow. i gmin. domów mieszkalnych robotników w Nowym Sączu. Członkowie Rady powiatowej z gmin wiejskich w Podhajcach, o zniesienie Rad powiatowych. Gminy: Proniatyn, Werbiż, Hrebence i Krynica, o zniesienie Rad powiatowych. Mieszkańcy gminy Lisiatycze, w sprawie nadużyć naczelnika gminy. Rada szkolna miejscowa w Grębowie, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na 4-klasową. Teodor Mykietyn, nauczyciel, o policzenie lat służby. Ludwik Tabiński, nauczyciel, o podwyższenie płacy. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, w sprawie przymusowego tępienia myszy polnych. Galicyjskie Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze w Bochni, ze sprawozdaniem z użycia otrzymanego zasiłku i z prośbą o dalszy. Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej w Budzanowie, o zapomogę na zakupno rekwizytów pożarnych. Gmina m. Sądowa Wisznia, o przekazanie i wypłacenie jej kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji. Michalina Młyńska, właścicielka dóbr Janowice, o zezwolenie na utrzymywanie publicznego przewozu na Dunajcu. Gminy: Jezupol Sielec, Komarów i Jamnica, w sprawie myta mostowego na drodze gminnej Sielec Komarów.

Ogółem weszło dotąd 986 petycyj, które odesłano do właściwych komisyj.

Petycję Dyrekcji ruchu kolei państwowych, o uwolnienie budynków w Nowym Sączu dla 2800 robotników kolejowych od dodatków do podatków, popiera p. Weigel i wnosi o odesłanie jej do komisji podatkowej dla załatwienia jeszcze w ciągu bieżącej sesji. — Uchwalono.

Popartą przez p. Włodz. Kozłowskiego petycję Tow. gospodarczego we Lwowie, w sprawie przymusowego tępienia myszy, odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

P. Vivien zapytuje Wydział krajowy, dlaczego fundacja stypendyjna ś. p. Stani-

sława Strzałkowskiego nie weszła do tej pory w życie, a p. ks. Czartoryski i towarzysze interpelują rząd, dlaczego sprawa 12 miljonowej fundacji barona Hirscha dotychczas nie została załatwiona, i czy rząd postara się o to, aby fundacja ta rychło przyszła do skutku.

P. Skałkowski wnosi, aby wezwać rząd do zbadania sprawy reformy ustawy państwowej z dnia 9 kwietnia 1873 o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, mianowicie w kierunku zaprowadzenia obowiązkowej systematycznej kontroli zewnętrznej, tudzież pod względem zabezpieczenia skutecznej a szybkiej pomocy sądowej dla ściągania dopłat na pokrycie niedoboru konkursowego.

Interpelacje zostaną udzielone komisarzowi rządowemu, zaś wniosek będzie traktowany regulaminowo.

Z kolei przyznano gminie m. Brzostka na lat pięć prawo pobierania opłat gminnych od trunków, a na wniosek komisji szkolnej postanowiono, że w miejsce dotychczasowej szkoły ludowej pospolitej żeńskiej w Jaśle, utworzoną zostaje w tem mieście z początkiem roku szkolnego 1891/92 czteroklasowa szkoła wydziałowa żeńska, połączona z czteroklasową szkołą pospolitą, tudzież z kursami uzupełniającemi, mianowicie z kursem praktycznym robót kobiecych i kursem teoretycznym dla dorosłej młodzieży płci żeńskiej.

Wszystkie tegoroczne petycje rozmaitych gron nauczycielskich, Rad szkolnych miejscowych, pojedynczych nauczycieli i nauczycielek, o polepszenie ich materjalnego bytu, odstąpiono Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby po zbadaniu okoliczności w nich przytoczonych, w razie zachodzących szczególnych stosunków w pewnych pojedynczych miejscowościach, na podstawie drugiego ustępu artykułu 12, przedłożył odpowiedni wniosek na następnej sesji sejmowej.

Wydziałowi krajowemu polecono, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową dokładnie zbadał, jakie będą zwiększone koszta utrzymania żeńskiej szkoły ludowej w Brodach, gdyby ją przeistoczono na żeńską szkołę wydziałową z kursami uzupełniającemi, tak praktycznym, jako też teoretycznym; aby następnie wszedł w rokowania z gminą powyższą względem przyjęcia na siebie tych kosztów, albo w całości, albo w znaczniejszej ich części, i odpowiedni wniosek przedłożył na najbliższej sesji sejmowej.

Następnie wniesione petycje Rochmy Kisterowej, Edwarda Zygm. Motylewicza, Antoniego Witkowskiego, Jerzego Michałowskiego, Teodozji Niklasowej, księży: Józefa Szeligiewicza i Jana Łazarewicza, zwierzchności gminnej w Bursztynie, Wojciecha Dobrzańskiego, kierowników szkół w Półwsiu Zwierzynieckiem, w Prądniku Czerwonym i w Krowodrzy, Mikołaja Dwerniokiego — odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do załatwienia lub przygotowania odpowiednich wniosków na przyszłą sesję.

Petycji miejscowości Zapałów, o przeniesienie do innego starostwa i okręgu sądu powiatowego, Sejm nie uwzględnił.

P. Gorayski składa wniosek naglący, w sprawie taryf kolejowych, wzywając c. k. rząd, ażeby wobec świeżo zamierzonych reform taryfowych na kolejach węgierskich, zmierzających do uzyskania dla eksportu węgierskiego wyjątkowego i przeważającego stanowiska, które musiałoby wykluczyć z targów płody austrjackie, a w pierwszym rzędzie galicyjskie, — zaprowadzić wyjątkowe taryfy dla płodów rolniczych i przemysłu rolniczego.

Następnie domaga się wnioskodawca usunięcia pobieranych przez Węgry opłat, nałożonych na produkty galicyjskie od 25 do 45 złr. od wagonu; zaprowadzenia wyjątkowych taryf na kolejach państwowych, oraz wpłynięcia w tym kierunku na koleje prywatne; obniżenia taryf przewozowych dla produktów naftowych, oraz postaranie się o obniżenie taryf na kolei Północnej.

P. Gorayski prosi o uchwalenie dla tego wniosku nagłości i odesłania go do komisji administracyjnej. — Uchwalono.

Komisja gospodarstwa krajowego przez swego referenta p. Edwarda Jędrzejowicza, wnosi:

1) przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydziału kraj.; 2) zmianę etatu; 3) kredyt 1860 złr. na pokrycie wydatków wynikających ze zmiany tego etatu, czyli uregulowanie płac profesorów kraj. szkoły roln. w Dublanach; 4) poleca się Wydz. kraj., by obmyślił plan, normujący emeryturę profesorów; 5) aby przedłożył plan i kosztorys budynku, przeznaczonego na internat dla 40 uczniów, jakoteż statut dla internatu; 6) na cel ten przeznacza się kredyt 10.000 złr.; 7) poleca się Wydziałowi kraj. ułożenie regulaminu nowego dla szkoły; 8) upoważnia się Wydział kraj. do użycia reszty wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji w Dublanach na pokrycie kosztów budowy domu mieszkalnego dla profesorów wyższej szkoły i otwiera mu nadto na ten cel kredyt do wysokości 800 złr.; 9) upoważnia się Wydział kraj. do zaciągnięcia na majętność dublańską pożyczki 8400 złr. na pokrycie reszty kosztów budowy i urządzenia tamże gorzelni i 10) na r. 1891 na pokrycie wydatków szkoły gorzelniczej przeznacza się dodatkowo 1000 złr.

P. St. Jędrzejowicz krytykuje sposób eksploatowania przez Wydział krajowy torfu i zaznacza, że przy budowie gorzelni przekroczono kosztorys.

W końcu twierdzi mowca, że wynagrodzenie profesorów jest bardzo dobre i że teraz przed wprowadzeniem internatu nie należy przystępować do reorganizacji etatu, który i tak z chwilą wprowadzenia internatu za lat co najmniej dwa, zmienić wypadnie.

(Przewodnictwo obejmuje ks. Sembratowicz).

Członek Wydziału kraj. dr. Wereszczyński w obszernem przemówieniu zbijał twierdzenia poprzedniego mówcy, oparte na niezupełnie słusznych i trafnych premisach.

P. Wł. Koziebrodski popiera wnioski komisji, a sprzeciwia się wywodom p. St. Jędrzejowicza.

(Ks. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.

P. Zyg. Kozłowski ubolewa, że budowa gorzelni w Dublanach dużo kosztowała, i że Wydział krajowy przekroczył kosztorys Przechodząc do zamierzonej organizacji grona nauczycielskiego w Dublanach, podnosi, że chciano szkołę Dublańską podnieść do godności uniwersyteckiej, czemu po części winni nauczyciele. Młodzież czuła się wolniejszą i dlatego dopuszczała się pewnych wybryków. Oświadczył się w końcu przeciw wnioskom komisji.

O godz. 12 min. 45 zawiesił ks. Marszałek obrady na pół godziny.

Dalsze rozprawy rozpoczęły się o godz. 1 minut 45.

Książę Marszałek poddaje do poparcia odraczający wniosek p. St. Jędrzejowicza. Znalazła się dostateczna liczba posłów, którzy wniosek poparli.

Sprawozdawca zaznacza, że dziś w Dublanach trzeba się posługiwać docentami, na czem nauka bardzo dużo traci. Mowca wnosi, aby Izba przyjęła wniosek komisji.

W dyskusji szczegółowej przemawiał p. Abrahamowicz, popierając wniosek p. St. Jędrzejowicza, a pp. Wł. Koziebrodzki i Wereszczyński przemawiają za wnioskiem komisji. Po przemówieniu pp. Abrahamowicza, St. Jędrzejowicza i referenta, przyjęto wniosek odraczający, a wniosek komisji co do płac profesorów upadł. Następne punkty wniosku komisji przyjęto bez rozpraw.

Przystąpiono z koleji do sprawozdania komisji budżetowej o preliminarzu szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok 1891. Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

Komisja wnosi sumę wydatków 15.980 złr., sumę dochodów 5460 złr., — okazuje się niedobór w kwocie 10.520 złr. Uchwalono.

Dalej przyznano:

Dla szkoły rolniczej sumę wydatków 52.068 złr., sumę dochodów 45.113., — z porównania okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie 6955 złr.

Dla szkoły parobków i dozorców preliminuje komisja sumę wydatków 12.819 złr., sumę dochodów 2988 złr., z porównania okazuje się niedobór 9831 złr.

Na kurs gorzelnictwa uchwalono sumę wydatków 2760 złr., sumę dochodów 1980 złr., niedobór 780 złr.

Na folwark w Dublanach uchwalono sumę wydatków 15.312 złr., sumę dochodów 16.495 złr. — okazuje się nadwyżka dochodów w sumie 1.183 złr.

Następnie polecono Wydziałowi krajowemu, aby zaniechał eksploatacji torfu w Dublanach.

Przyjęto także preliminarze szkół rolniczych w Horodence, (wydatków 11.266, dochodów 3430) Jagielnicy (dochody 10.547 wydat. 3050 złr.) w Kobiernicach (doch. 10.630, wydat. 3890 złr.). szkoły ogrodniczej w Tarnowie (wydat. 9760, doch. 3.340 złr.), szkoły uprawy lnu i wyprawy roślin włóknistych w Gródku (wydat. 7570, dochody 2530 złr.)

Na wniosek komisji podatkowej uchwalono po krótkiej dyskusji, w której przemawiali pp.: Marchwicki (przeciw), Chamiec i Abrahamowicz (za) i referent p. Jaworski:

Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby w drodze właściwej zarządził, by podatek dochodowy, krajowemu funduszowi propinacyjnemu przypisany, uiszczany bywał w ten sposób, ażeby możność nakładania dodatków do podatku dochodowego z propinacji, na rzecz powiatów, tak jak ta możność do 31 grudnia 1889 istniała, od 1 stycznia 1891 napowrót przywróconą została.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, odczytano wniosek p. Włodz. Kozłowskiego o wezwanie c. k. rządu, aby w razie zmiany taryfy cłowej, otoczył opieką płody rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego, zwłaszcza wobec konkurencji rosyjskiej, rumuńskiej i zamorskiej; ażeby odmawiał zatwierdzenia wyjątkowym taryfom i refakcjom, umożliwiającym przewóz zagranicznych produktów na kolejach austrjackich po cenach niższych od cen przewozu produktów krajowych; ażeby ze względu na bliskie upaństwowienie kolei Karola Ludwika, uwzględnił uchwałę sejmową z 20 stycznia 1886, domagającą się wprowadzenia decentralizacji ustroju kolei państwowych.

Po odczytaniu przez sekretarzy wniosku p. Rosenstocka w sprawie uregulowania handlu bydła z Niemcami, ks. marszałek posiedzenie zamknął o godz. 4 min. 30.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 przed południem.

Zabójstwo jenerała Seliwerstowa.

(List *Kurjera Polskiego*).

Paryż, 20 listopada.

We wtorek w południe zamordowany został w Paryżu, w swojem mieszkaniu, jenerał Michał Seliwerstow, adjutant cara, naczelnik żandarmerji petersburskiej i b. dyrektor 3-ej sekcji (kancelarji tajnej policji). Zabójstwa dokonał morderca w szczęśliwych dla siebie warunkach. Rano zadzwonił do drzwi mieszkania jenerała i kamerdynerowi meldował się, jako posłaniec pana Bernowa, dyrektora muzykalnego Salonu francuzko-rosyjskiego; miał ze sobą list, ale chciał go osobiście wręczyć. Służący wpuścił niechętnie do gabinetu swego pana człowieka obdartego i brudnego, na wyraźny rozkaz jenerała. W parę minut później wychodził interesant spokojnie, drzwi za sobą zamykając. Nikt go nie zatrzymał, bo nikt nie podejrzywał dramatu, który rozegrał się podczas jego sam na sam z czynownikiem rosyjskim.

Dopiero w pół godziny potem lokaj, wszedłszy do gabinetu swego chlebodawcy, znalazł go siedzącego w fotelu, z piórem w ręku, lecz nieprzytomnego. Z rany w czole, otrzymanej od kuli rewolwerowej, sączyła się krew. Sprowadzeni lekarze nie zdołali ocalić ofiary, bo kula była zatruta. Jenerał rzeczywiście zmarł w nocy, nie przemówiwszy ani słowa. Policja zarządziła energiczne śledztwo, z którego wykazało się, że dyrektor Bernow rzeczywiście wysłał w dniu zbrodni, urzędnika swego Padlewskiego do jenerała. Zresztą nic o nim więcej powiedzieć nie umiał, bo go znał dopiero od piętnastu dni.

W mieszkaniu Padlewskiego, do którego ma się rozumieć człowiek ten nie wrócił, znaleziono liczne broszury rewolucyjne rosyjskie i paczkę listów, pisanych również w tym języku. Najzupełniejsze ubóstwo panowało wśród nagich ścian tej izdebki, położonej na szóstem piętrze, na poddaszu i w której nawet łóżka nie było. Stara kołdra służyła za posłanie. W kącie walał się bochenek chleba, zapoczęta kiełbasa i funt sadła wieprzowego, resztki snać obiadu. Domownicy zeznali, że ścigany był chorowity, małomówny, ponury. Przez pewien czas pełnił obowiązki nauczyciela języka francuzkiego przy dziesięcioletniej córeczce pana Wolskiego, który jednak, niemogąc trzymać przy sobie zaniedbanego i brudnego człowieka, wyrobił mu inne stanowisko i mieszkanie za niego za cały rok zapłacił.

Policja wie już na pewno, że Padlewski dokonał zbrodni z pobudek politycznych, działając jako ajent i z rozkazu tajnego komitetu moskiewskiego. Jeden fakt potwierdza to przypuszczenie. Padlewski był już karany poprzednio za nihilistyczną agitację i przesiedział trzy lata w kazamatach cytadeli warszawskiej, gdzie podlegał podobno napadom szału. Aresztowano już dwóch członków tutejszego świata nihilistycznego, między nimi Mendelsohna, znanego z paryzkiego procesu przeciw nihilistom. Śledztwo wykryło pewne stosunki pomiędzy aresztowanymi a sprawcą zbrodni.

Jenerał Seliwerstow, starzec już sześćdziesięcioletni, mieszkał tylko chwilowo nad Sekwaną, korzystając z urlopu. W Petersburgu nie lubiono go w kołach towarzyskich dla jego szorstkości, ale jeszcze większą nienawiść okazywali mu nihiliści z powodu zaciętości, z jaką ich ścigał, pełniąc funkcję niezbyt zaszczytną naczelnika tajnej policji. Prześladował terorystów czysto z amatorstwa, dla sportu, gdyż majątek olbrzymi pozwalał mu w każdej chwili usunąć się z widowni życia publicznego. Zemszczono się też na nim krwawo.

Dotąd sprawcy zbrodni nie odnaleziono, a ajenci policyjni wątpią, czy dalsze poszukiwania będą szczęśliwsze. Wiedzą bowiem, że mają do czynienia z jednym z tych twardych ludzi, których ciągła w Rosji praktyka nauczyła wykręcać się z matni policyjnej.

Maurycy Mycielski.

Wiadomości polityczne.

Z Sejmu czeskiego.

Sobotnie posiedzenie czeskiego Sejmu było o tyle nadzwyczaj ważne, że po ukończeniu dyskusji jeneralnej nad projektem podziału Rady kultury krajowej, poddano pod głosowanie wniosek młodoczeski przejścia nad całym projektem do porządku dziennego. Za wnioskiem oświadczyło się 53 głosów przeciwko 158. Z młodoczechami, których było 41 (jeden zachorował) głosowało dwunastu staroczechów; oprócz tego dwunastu innych staroczechów wstrzymało się od głosowania. Ci ostatni brali już jednak udział w dyskusji szczegółowej i głosowali w niej za młodoczeskiemi wnioskami mniejszości. Tak więc ogólna liczba głosów przeciwnych ugodzie wynosi 65. Wiadomo zaś, że do całkowitego przeprowadzenia projektów ugodowych potrzebna jest większość $^3/_4$ głosów Izby (np. do ustawy o kurjach); już więc liczba 61 głosów wystarczy, żeby ugodę uniemożliwić. Na pewno więc już teraz można twierdzić, że pomysł ugody nie udał się i rozbił o energiczny opór narodu czeskiego. Podczas głosowania poseł Vasaty, w uniesieniu, zachowywał się nieprzyzwoicie i wyrządził obelgę mylącemu się może, ale szanowanemu i zacnemu Riegerowi. Imieniem młodoczeskiego stronnictwa oświadczył też dr. Herold, że Vasaty sam jest odpowiedzialny za swoje słowa, których nikt nie pochwala.

Sprawa Parnella.

Na piątkowem zgromadzeniu parnelistów w Dublinie jednomyślną powzięto uchwałę, wyrażającą ufność Parnelowi ze strony irlandzkiego ludu i wzywającą go, żeby został na stanowisku przywódcy irlandzkiego stronnictwa. John Morley, przywodca angielskich radykałów, oświadczył w Sheffield na konferencji delegowanych narodowego związku Towarzystw liberalnych, że ostatnie, aczkolwiek przykre rewelacje w sprawie Parnella, nie mogą uczynić żadnego uszczerbku w sprawiedliwości, konieczności i świętości sprawy Homerule. Z tego należy wnosić, że przywódcy partji liberalnej postanowili zamknąć oczy na grzechy Parnella. Zresztą należy jeszcze oczekiwać zdania Gladstone'a. Liberalni nonkonformiści angielscy i szkoccy zamierzają odstąpić sprawy Homerule, gdyby Parnell nie usunął się ze swego stanowiska.

Kronika zamiejscowa.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

* Z Berlina. W dniu 14 listopada roku 1890 zawiązało się tu w Berlinie Towarzystwo pod nazwą: „Polskie Naukowe Towarzystwo w Berlinie". Członkami jego zostać mogą tylko uczniowie wyższych szkół naukowych w Berlinie, lub tacy, którzy nie dłużej jak od lat czterech studja akademickie ukończyli. Zebrania odbywają się w każdą sobotę wieczorem o 8 godzinie w lokalu p. Kraemera, Friedrichstr. 123. W skład zarządu weszli: Władysław Rabski, prezes, Andrzej Mielęcki, wiceprezes, Witold Urbanowski, skarbnik, Zygmunt Chłapowski, Tomasz Pajzderski, sekretarze. Listy tyczące się Towarzystwa prosimy adresować na ręce kol. Władysława Rabskiego, cand. phil. Berlin NW. Gerhardstr. nr. 14. Towarzystwo liczy dotychczas 64 członków. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w sobotę dnia 15 listopada; na porządku dziennym: 1) odczyt kol. Czechowskiego: „O wpływie Bajrona na poezją polską, 2) sprawy Towarzystwa.

Berlin 14 listopada 1890 r.

Władysław Rabski, prezes. *Tomasz Pajzderski*, sekretarz.

KURJER LWOWSKI.

* Sejm ma być zamknięty w przyszłą sobotę 29 b. m.

* Prymarjusz dr. Edward Sawicki złożył wczoraj w Wydziale krajowym mandat członka komisji opieki nad zakładami dla obłąkanych, uważając tę komisję, jako rozwiązaną *de facto et de jure* uchwałą komisji budżetowej, która jak wiadomo postanowiła zwołać specjalną ankietę w sprawie sanacji zakładów dla obłąkanych, jak również z powodu, że ani Wydział krajowy, ani komisja sejmowa nie wzięła pod rozwagę i uchwałę wniosków jego, postawionych w sprawozdaniach fachowych z wizytacji zakładu kulparkowskiego i oddziału dla obłąkanych przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, które dążyły do wprowadzenia koniecznych reform dla polepszenia istniejących tamże stosunków.

* W lwowskim salonie sztuk pięknych otwartą została wystawa szkiców, zawierająca 250 dzieł sztuki różnych artystów malarzy. Ostatni salon przedstawia się najwspanialej. Urządzeniem wystawy zajął się artysta p. T. Popiel. W dniu otwarcia wystawy zwiedzili ją szczegółowo: Książę Marszałek, książę Puzyna i wielu miłośników sztuki.

W USTRONIU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

59) przez

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

— Nie puszczę cię, Henryku, dopóki się nie przyznasz.

— Przez miłosierdzie Boże, do czego, mam się przyznawać? Miałżebyś ochotę wskrzeszać czasy inkwizycji, która zmuszała nieszczęśliwych do przyznawania się do win niepopełnionych?

— Henryku, mówmy spokojnie, jasno, uczciwie, jak na prawdziwych przyjaciół przystało. To, że moje weksle zostały wykupione, jest w chwili obecnej wielkiem dla mnie dobrem, bo od ruiny materjalnej ratuje, ale zrozumiesz, że jako człowiek mający poczucie obowiązku i honoru, muszę wiedzieć komu ocalenie zawdzięczam. Dłuższa niepewność w tej kwestji drażliwej mogłaby spowodować najprzykrzejsze zawikłania i miasto nas uspokoić, życieby nam zatruła. Ja wiem, Henryku, że ty mnie rozumiesz... Położenie niejasne jest tu niemożliwe... Zaklinam cię tedy na wszystko, na naszą przyjaźń, na twój honor, powiedz prawdę!

Hrabia mówiąc to, trzymał doktora za rękę. Ten spojrzeń jego unikał i wzrok wbił w posadzkę. Przy ostatnich jednak słowach podniósł głowę i rzekł głosem wzruszonym:

— Powiem ci, kto dał pieniądze, bom się we Lwowie przypadkiem o tem dowiedział, lecz uczynię to dopiero wtedy, jeśli wpierw dasz mi słowo, że zostanie to twoją tajemnicą.

— Ależ dobrze, Henryku! — hrabia odpowiedział.

Uroczystym głosem doktora z tropu zbity, przypomniał sobie teraz ks. Tadeusza.

— Nie powiesz nikomu, ani swojej żonie?

— Ani jej!

— Dajesz na to słowo honoru?

— Daję słowo honoru!

— Skoro tak, więc chyba ci powiem, że to ja istotnie tej zbrodni się dopuściłem, lecz uczyniłem to jedynie w tym celu, że wiedziałem, iż gdy ty będziesz płacił lichwiarzów, zedrą cię bez miłosierdzia, gdy przeciwnie, ja dam sobie z nimi radę. Z początku Wolf trzymał się jak skała, lecz gdym mu powiedział, że pieniądze złożę do depozytu sądowego, a jemu proces o lichwę wytoczę, zmiękł i na samych procentach opuścił trzy tysiące. Na stanowczą jednak odpowiedź musiałem cały dzień czekać, bo szanowny pan Wolf niewątpliwie w tym czasie telegrafował do Wildera z zapytaniem, czy może przyjąć moje warunki. I cóż, byłbyś ty sam tyle uzyskał? Dziękować nie masz mi za co, bo gdybyśmy nasze obecne położenie zamienili, ty to samo dla mnie byś uczynił. Przyznałem się do wszystkiego, ty zaś pamiętaj, żeś mi dał na to uroczyste słowo honoru, iż twoja pani nie będzie o tem wiedziała. Gdybyś Gustawie złamał słowo i rzecz tę przed żoną wypaplał, przysięgam ci na mój honor, że moja noga nie postałaby więcej w twoim domu!

Doktor własnemi słowami roznamiętniony nasrożył się, ale hrabia wnet go rozbroił, bo mówiąc: „Bądź spokojny, Henryku!" uścisnął go ze łzami w oczach.

W tej chwili wszedł proboszcz, a widząc przyjaciół na środku pokoju, jak braci złączonych, głowę przechylił i słodko się uśmiechając, rzekł:

— Coś mi wyglądacie na bardzo wzruszonych... Gdyby z was jeden był niewiastą, myślałbym, że się między wami rozegrała scena miłosna. Cóż, wolno wiedzieć, co was tak poruszyło?

Hrabia spojrzał na doktora.

— Świerzbi cię język? — doktor zapytał.

— Nie powiem, jeźli nie pozwolisz, ale zważ, że to nasz... U niego tajemnica, to ziarnko piasku, w otchłań morską wrzucone.

— Tak, tak, Henryku — ksiądz się wmieszał. — Mnie możecie wszystko powierzyć, jak na świętej spowiedzi. Zresztą nie godzi się mieć przedemną tajemnic, skoro wiecie, że jak wasz ból mnie zasmuca, tak i wasza radość mnie cieszy.

Hrabia dalej wzrokiem prosił, a doktor niecierpliwie zawołał:

— Rób, co chcesz, tylko pamiętaj, że przed innymi ani mru mru!

XV.

Zimno było przejmujące. Od północy ciągnął wiatr suchy a mroźny, zrywał śnieg z ziemi, skręcał go na polach i niósł hen! pod las, gdzie z niego wielkie zaspy tworzył. Zima wcześniej, niż zazwyczaj w tym roku zawitała. Już w połowie listopada spadły śniegi po pas i dotąd leżą. Chłopi skarżą się, bo ziemia wpierw nie zamarzła, więc ozimina może łatwo pod śniegiem wyginąć, chat swoich nie mieli kiedy opatrzyć, i paliwo rzadko kto na zimę sobie przysposobił.

Drogą od wsi idzie jakaś kobieta lekko przyodziana i coś niesie przed sobą w szmaty obwiązanego. Często staje, jakby chciała oddech chwycić. Blada, wynędzniała, bez kropli krwi w twarzy, prawdziwy szkielet chodzący. Widać, że jeszcze młoda, lecz z tych, co ją dawniej znali, pewnieby jej nikt nie poznał, tak nędza ją odmieniła. Ilekroć przystanie, najpierw na tem się pochyla, co przed sobą niesie, potem ogląda się, patrzy na wieś, na sadybę Nykoły, stojącą nieopodal, i na chatę gajowego pod lasem, tak śniegami zasypaną, że ledwie widać z niej strzechę i jedno okienko.

Jak długo drogą postępowała, było jeszcze pół biedy, środkiem bowiem był ślad od sań, których kilkoro tędy przejechało, lecz gdy weszła na pole, aby się dostać do chaty gajowego, siły zaczęły ją prędko opuszczać. W lecie prowadziły tędy dwie drożyny, jedna do Nykoły, druga do Ołeksy, wszakże teraz nie zostało po nich śladu najmniejszego. Na śniegu było tylko widać wielkie dziury od butów chłopskich. Biedna kobieta usiłowała swoje nogi wstawiać w te otwory, lecz i to było trudno. Krok tego, co tędy przechodził, był szerszy. Brnęła tedy środkiem śniegu i co kilka kroków stawała, wodząc dokoła okiem rozpaczliwem.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

* Do prof. Kocha wyjechał stąd dr. Teofil Urich.

† S. p. Karolina z Czajkowskich Dulębowa urodzona w roku 1819 zmarła wczoraj we Lwowie. Nieboszczka odznaczała się niezwykłemi zaletami serca i umysłu. S. p. Dulębowa, pełna cnót obywatelskich, nie mało zasług położyła około sprawy narodowej. W r. 1846 mieszkając w Tarnowie otaczała swą opieką więźniów politycznych, następnie w r. 1863 wybitnie zaznaczyła swą działalność.

* Zjazd koleżeński uczniów, którzy przed 10 laty ukończyli tu wyższą szkołę realną, odbędzie się we Lwowie 7 grudnia. Miejscem zebrania jest — szkoła realna.

* Portret Adama Mickiewicza, roboty artysty p. Czechowicza, zakupiła okręgowa Rada szkolna dla wszystkich uczelni pod jej zarządem zostających.

* Modrzejewska wystąpiła tu onegdaj w roli „Barbary", w tragedji pod tym tytułem Alojzego Felińskiego Dzienniki podnosząc znakomitą grę artystki, przypominają, że „Barbara" ukazała się po raz pierwszy na scenie teatru br. Skarbka 20 września 1819 roku, a w maju 1867 r. widział Lwów Modrzejewską po raz pierwszy w tej roli.

* Modrzejewska przyjmuje udział w koncercie urządzanym dziś na dochód słuchaczów szkoły dublańskiej.

* W początkach grudnia koncertować tu będzie nadworny pianista Alfred Grünfeld.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Z Czerniowiec donoszą, iż inżynierowi rządu krajowego, Hoffmanowi, gdy wracał z Hlinicy do Czerniowiec, skradziono w drodze kufer z aktami urzędowemi. — Dnia 20 b. m., pod przewodnictwem prezydenta miasta Czerniowiec, p. Kochanowskiego Autoniego, odbyło się w lokalnościach bukowińskiego Wydziału krajowego zgromadzenie właścicieli dóbr ziemskich z Bukowiny, celem ostatecznej uchwały w sprawie rozszerzenia działalności Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie także na Bukowinie.

* Ze Stanisławowa donoszą, iż dnia 20 b. m. odbyło się walne zgromadzenie stanisławowskiej spółki handlowo rolniczej, celem ostatecznego uporządkowania interesów, w obecności dra Alfreda Zgórskiego, dyrektora banku krajowego. Zatwierdzony został projekt umowy z dyrekcją Banku krajowego, wedle którego powierzono temuż Bankowi uporządkowanie i rozwikłanie interesów, ponownie zaś zwołane zostanie walne zgromadzenie w celu uchwalenia rozwiązania Spółki.

† Zmarł w Stanisławowie dnia 21 b. m. Władysław Kossowicz, oficer z legjonów Bema, rotmistrz z 1863 roku. — Stanisławowskie Towarzystwo muzyczne imienia „Moniuszki" otrzymało na teraz od Sejmu subwencją w kwocie 100 złr. z wyrażeniem uznania dla zasług położonych około rozwoju muzyki narodowej. — Bank zaliczkowy w Stanisławowie objął z dniem 21 bm. zastępstwo Banku krajowego we Lwowie na Stanisławów i okolicę.

† Zmarł w Tarnowie Ignacy Łazarski, obywatel, członek Stowarzyszenia rzeźniczego. dn. 20 b. m.

† W Ciężkowicach zmarł dnia 21 b. m. Kryspin Kostórkiewicz, obywatel m. Dębowca.

* Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy 4 000 mtr. długiej drogi Olszyny-Melsztyn, odbędzie się w Starostwie w Tarnowie 27 b. m. o godz. 12 w południe licytacja za pomocą ofert pisemnych. Cena fiskalna wynosi 33.132 złr. 32 ct.

* W Tarnowie dnia 22 b. m. odbył się ślub p. Franciszka Tudeckiego, kierownika szkoły w Zasowie, z panną Zofją Styłówną.

* Z Przemyśla donoszą, iż kanonikami gr.-kat. kapituły zostali zamianowani: rzeczywistym ks. Jan Wojtowicz, proboszcz w Sądowej Wiszni; honorowymi: ks. Borsuk z Krakowa, ks. Kopyściański z Krynicy i ks. Chotyniecki z Jarosławia. — Ministerstwo wojny postanowiło budowę strategicznego szlaku kolejowego z Przemyśla do Sanoka. Trasa ma być w ten sposób poprowadzoną, aby kolej wybudować się mająca nie przekraczała w żadnym punkcie rzeki Sanu i przechodziła przez Birczę. Są już dwa projekty, jeden kreślący trasę przez Nehrybkę i Pikulice nie dotykający Krasiczyna, drugi kreślący trasę od mostu kolei Karola Ludwika na Sanie wzdłuż ul. Florjańskiej i Nowej drogi przez Prałkowce i Krasiczyn do Birczy. — Zmarli tutaj: Marja Sobieszczańska i Maksymiljan Kohn, restaurator kolei Karola Ludwika.

* Miasteczko Jabłonków uległo dnia 18 b. m. strasznemu pożarowi. Zgorzało 53 domów, szkoda wynosi 180.000 złr.

KURJER POZNAŃSKI.

* Gdańsk d. 21 listopada. — W poniedziałek d. 17 b. m. odbył się tu proces przeciw byłemu dyrektorowi krajowemu, doktorowi Wehr i spólnikom. Bronił go adwokat Keruth, Holtza adwokat Bielewicz, a Kryspina adwokat Sucken. Dr. Wehr wygląda bardzo złamany na ciele i na duchu, choć liczy dopiero 45 lat. Był on, jak wiadomo jednym z najgorętszych zwolenników bismarkowskiej polityki antypolskiej. Szczegóły procesu robią przykre wrażenie. Każdy dziwi się jak mógł taki człowiek, który już w roku 1767 był karany dwutygodniowem więzieniem tak długo zajmować wysokie urzęda. Sąd skazał p. Webra na rok więzienia.

* Dnia 18 b. m. otrzymał X. Ludwik Rogacki kanoniczną instytucję na probostwo w Wabczu pod Chełmem.

KURJER PRASKI.

* Tutejszy kompozytor Antoni Dworzak otrzymał stopień honorowego doktora muzyki na uniwersytecie w Cambridge.

KURJER PARYSKI.

* Syn Sary Bernhardt, Maurycy, wyzwał na pojedynek recenzenta teatralnego z dziennika *Courrier Français* za krytykę ubliżającą jego matce. Przeciwnik jego, p. Mourey odniósł ciężką ranę. Poprzedniego wieczoru Sara grała Kleopatrę, ale w ciągu drugiego aktu musiała na chwilę opuścić scenę z powodu zbyt silnego rozdrażnienia nerwów.

* Londyński organ anarchistyczny *L'International* został zabroniony we Francji. W ostatnim numerze swoim zalecał on wysadzenie w powietrze Wielkiej opery paryzkiej. Bagatela!

Rozmaitości.

Realizm u yankesów. W Nowym Jorku, w teatrze przy ulicy 14, wystawiają obecnie dramat p. t. „Blue Jeans", którego główną atrakcję stanowi obraz przedstawiający tartak mechaniczny. Bohater tej sztuki, zwabiony do zasadzki przez zdrajcę, przywiązany zostaje plecami do belki, mającej być przepiłowaną. Ofiara przybliża się z każdą sekundą do olbrzymiej piły i kiedy jest od niej o pięć centymetrów, wpada bohaterka dramatu, rozcina powrozy krępującego ukochanego i wyrywa go z łona „niechybnej śmierci".

Tak się to mówi. Ale trzeba wyobrazić sobie że w tym obrazie piła jest prawdziwą piłą o wyostrzonych co się zowie zębach i że poruszana siłą pary, a ofiara jest naprawdę przykrępowana do prawdziwej belki, która naprawdę jest piłowana. Można sobie wyobrazić jakie wynikłyby następstwa, gdyby naprzykład bohaterka spóźniła się... Na trzeciem przedstawieniu tak się stało właśnie. Piła idzie, posuwa się i rznie belkę, co chwila zbliżając się do skrępowanego. Publiczność patrzy zachwycona! Ale oto już pięć centymetrów tylko, cztery centymetry, trzy, — nieszczęśliwy aktor czuje już na twarzy chłód żelaza, dwa centymetry, półtora... Nareszcie. Jeszcze 2 sekundy, byłby biedak przepiłowany. Jakie myśli wirowały mu w głowie, łatwo można zrozumieć. Ledwie, że ukochana zdążyła go oswobodzić tym razem naprawdę.

Otóż to jest sztuka, która w tej chwili „robi kasę" w Nowym Jorku.

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś dnia 25 listopada obchodzi Kościół katolicki uroczystość św. Katarzyny, panny i męczenniczki Urodzona w Aleksandrji, stolicy Egiptu; pochodziła ze starożytnego rodu królów egipskich. Młodą jeszcze będąc dziewicą, wykształceniem naukowem stała na równi z najsławniejszymi uczonymi swojego czasu. Gdy chciano ją przywieść do odstępstwa od wiary, ona w obecności cesarza Maksymjana rozprawiając o religji Chrystusowej, przekonała o jej prawdziwości kilkudziesięciu filozofów i mówców Aleksandryjskich. Wtrącona była do więzienia i skazana na okrutne męki; nakoniec przez ścięcie mieczem odniosła palmę męczeństwa, r. 310. Uważaną jest za patronkę uczącej się młodzieży.

Kalendarz. Dziś: św. Katarzyny, panny i męczenniczki; jutro: śś. Piotra, biskupa i Konrada.

Kalendarz historyczny. 25 listopada 1507 roku: Jan Zamojski poraża pod Krakowem austrjackiego arcyksięcia Maksymiljana. — 1795 roku: Stanisław August składa koronę w Grodnie.

Wybór posła do Rady państwa z m. Krakowa odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Dla wiadomości wyborców powtarzamy, że:

Pierwsza sekcja obejmująca nazwiska wyborców w porządku alfabetycznym od lit. A do G włącznie, głosować będzie w Muzeum techniczno przemysłowem.

Druga sekcja od lit. H do Ł włącznie, w Collegium physicum przy ulicy św. Anny.

Trzecia sekcja od lit. M. do R. włącznie, w archiwum akt dawnych przy ulicy Siennej l. or. 16.

Czwarta sekcja od lit. S. do Z włącznie, w sali posiedzeń magistratu (I. piętro).

Dla każdej sekcji ustanowioną będzie osobna komisja wyborcza; upoważnieni do wyboru mogą tylko osobiście głosować; głosowanie odbywać się będzie kartkami; do głosowania używać należy kartek urzędownie wydanych, na innych kartkach napisane wota, będą w myśl paragr. 41 ust. z dnia 2 kwietnia 1873 l. 41 dz. u. p. za nieważne uznane. W razie zagubienia lub zepsucia kartki do głosowania, należy się zgłosić po inną do Prezydenta miasta, a w dniu wyboru do komisarza wyborczego właściwej Sekcji.

Głosowanie będzie trwać od godziny 9tej z rana do 5tej po południu i odbywać się będzie w ten sposób, że każdy wyborca w przeznaczonej dla niego sekcji, porządkiem listy wywołany odda swą kartkę, na której poprzednio napisze imię i nazwisko oraz zatrudnienie osoby, która według jego zdania ma być deputowanym do Rady państwa. Uprawnieni do wyboru, którzyby przybyli na zgromadzenie wyborcze dopiero po wywołaniu ich nazwiska, oddadzą swoje kartki głosowania dopiero po odczytaniu całej listy wyborczej. Każdy wyborca oddając swój głos, winien się wykazać kartą legitymacyjną.

Walka plakatowa rozpoczęła się w dniu wczorajszym.

Wybór prezydenta m. Krakowa odbędzie się dnia 3 grudnia t. j. w przyszłą środę o godz. 12 w poł. na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miejskiej.

† **S. p. Olga z bar. Budwińskich**, 1° voto Hayderowa, 2° voto Kasparkowa, żona profesora Wszechnicy Jagiellońskiej zmarła wczoraj o godz 9 rano, przeżywszy zaledwie 44 lat. Nieboszczka odznaczała się wielkiemi zaletami umysłu i serca, to też nagła jej śmierć głęboko zasmuciła szerokie koła towarzyskie naszego miasta. Do licznych wyrazów współczucia, jakie Sz. profesor zewsząd odbiera, dołączamy i nasze, serdeczne. Pogrzeb ś. p. Olgi Kasparkowej odbędzie się jutro we środę o godz. 3 popoł. z domu przy Rynku głównym l. 36, na cmentarz Rakowicki.

Dr. Głuchowski, znany lekarz zakładu kąpielowego w Rabce, zamieszkały w Nowym Sączu, przybył do Krakowa, celem badania na klinice prof. Rydygiera wyników leczenia suchot metodą Kocha.

P. Helena Modrzejewska zamówiła już apartamenta w hotelu Saskim. Znakomita artystka przybędzie, jak wiadomo, do Krakowa w pierwszych dniach grudnia.

Dr. Rafał Löwenfeld, literat, tłómacz Łukasza Górnickiego, przybyć ma w styczniu do Krakowa, gdzie wygłosi kilka odczytów.

Wynik konkursu akademickiego. Na konkursie ogłoszonym na wiersz, który ma być wygłoszony na wieczorku Mickiewiczowskim, nagrodzony został utwór akademika, Lucjana Rydla, oznaczony godłem: „Urodzony w niewoli, okuty w powiciu". Sędzią konkursowym był docent dr. Józef Tretiak. Wiersz będzie wydrukowany nakładem komitetu i sprzedawany razem z programem przy wejściu na salę.

Petycja gmin. Gminy Dębniki, Zakrzówek i Ludwinów udały się z prośbą, podaną przez umyślnie wysłanego w tym celu delegata do ministerstwa spraw wewnętrznych, o zniesienie rozkazu burzenia mostu drewnianego na Wiśle pod Zamkiem. Burzenie mostu ma nastąpić z chwilą nastania mrozów a wobec zamkniętego dla wozów mostu kolejowego i nieodbudowanego mostu na Wildze, gminy te zostają bez wszelkiej komunikacji kołowej, która dla mieszkańców tamtejszych jest kwestją żywotną. Z powodu mostu drewnianego pobudowały się tam całe szeregi domów, pozakładano tam liczne fabryki, popowstawały tam handle, setki rodzin tam zamieszkałe, zmuszone być w ciągłej styczności z miastem, zostaną dziwnem zarządzeniem pewnych sfer odcięte od miasta i pozostawione na łaskę i opatrzność Boską. Cały dobrobyt Dębnik, który od lat kilku kwitnąco rozwijał się, przerwaniem komunikacji tej ustaje.

Jest nadzieja, że uwzględnioną zostanie prośba mieszkańców powyższych gmin, któreby niepowetowaną stratę w przerwie komunikacji ponieść musiały.

Z koncertu. Drugi wieczór Towarzystwa muzycznego uświetniony został wczoraj przez artystę-śpiewaka, pana Jaromina, który, bawiąc chwilowo w naszem mieście, wziął udział w koncercie, uproszony przez dyrekcję. Śliczny śpiew łaskawego Gościa przyjęto w sali nadzwyczaj gorąco: tak się oklaskuje tylko prawdziwych artystów. — Program wieczoru obejmował sześć numerów, z których cztery podwójne zawierały pozycje, stąd koncert musiał być urozmaicony i ładny. Najwięcej interesu budził występ panny Adolfiny Nowotny, która odegrała wraz z dyrektorem Żeleńskim: „Fantazję na tematy polskie" Chopina (2 fortepjany) Młodziutka koncertantka ma w grze dużo sentymentu i poczucia artystycznego, które to zalety, pod kierunkiem Żeleńskiego rozwijane, każą dobrze wróżyć o przyszłości wczorajszej wykonawczyni. P. Ryta Andrzejkowiczówna, zawsze mile przez publiczność krakowską widziana na estradzie, ze szczególnem staraniem odśpiewała dwie najnowsze kompozycje Żeleńskiego: „Z łąk i pól", jakoteż „Z nocy letnich", nacechowane poetyczną prostotą i wysokim artyzmem twórcy „Wallenroda". Orkiestra smyczkowa, amatorska, sprawiała się wybornie. „Andante religioso" Scharwenki od razu zajęło słuchaczów; podnieść należy artystyczne uczestnictwo w tej produkcji pp. Raczyńskiego (fortepjan) i Galla (harmonjum). Pana Galla tak rzadko mamy obecnie sposobność słyszeć z estrady, że z przyjemnością prawdziwą kilkakrotnie stwierdziliśmy jego współdziałanie w koncercie. Radzibyśmy częściej fakt ten konstatować. Prof. Singer wykonał solo na skrzypcach „Cavatinę" Raffa przy akompanjamencie orkiestry. Chór męzki pod batutą p. Barabasza dobrze odśpiewał dwa utwory wokalne Adama i Jensena.

Z Wystawy. Wielka to zaiste zasługa naszego salonu, że stara się wszelkiemi siłami ożywić ruch artystyczny w naszem mieście. Nie dziw, że każdy spieszy na Wystawę po całodziennej pracy; po trudach dnia zapomni o troskach i kłopotach słuchając tonów muzyki, zapatrzony w dzieła naszych artystów. Ostatni tydzień przyniósł nam kilka nowości. „Jezioro" Chełmońskiego należy do rodzaju malowanych poematów, na których pozna się tylko wielki miłośnik przyrody i wielki znawca sztuki. W pustkowiu tem wodnem jest tyle prostoty, tyle spokoju i prawdy a tak mało sztuki a raczej sztuczki, iż nie dziwimy się zachwytowi prawdziwych amatorów piękna. Bardzo wybitne miejsce zajęła panna Wachtel. „Portret" jej odznacza się bardzo poprawnym rysunkiem i świetną karnacją ciała Artystka umiała wlać w swe płótno wiele życia i talentu, który pozwala dobrze wróżyć o jej artystycznej przyszłości. Jedną z dobrych nowości jest obraz Stasiaka „Sprzedana". Artysta ten długo błąkający się po manowcach sztuki, popadający w ostatnie jej krańcowości, natrafił nareszcie na szczęśliwą drogę; świeżo wystawiona praca, jest najlepsza z jego obrazów, a niewątpliwie jednem z dobrych dzieł na Wystawie. Winszujemy jej artyście i życzymy, aby nadal szedł tą drogą. Również dobry jest pastel Grossa, pysznie traktowany w kolorze i odznaczający się dobrą modelacją kształtów.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Pszorna „Z okolic Krakowa", Swieszewskiego „Martwa natura", Wachtel „Portret niewiasty", Wildstossera „Do obiadu", Grossego „Portret dziecka", pastel; Gadomskiego W. „Deotyma" płaskorzeźba w terrakocie.

Bransoletka znaleziona. P. Józef Piątkowski, jubiler, złożył w biurze Dyrekcji policji złotą bransoletkę, którą nieznajoma kobieta, po wiejsku ubrana, chciała sprzedać w jego sklepie, podając, że znalazła takową przy ulicy Studenckiej.

Sprostowanie.

W sylwetce artysty, Marcelego Guyskiego, umieszczonej w niedzielnym numerze, zaszła pomyłka druku: zamiast nazwiska „Przystępski" powinno być *Postępski*, co niniejszem prostujemy.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek 25 b. m.: Po raz trzeci: *Ciężkie czasy*, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

dnia 24 listopada.

Hotel Saski. Hrabia Ludwik Krasiński z Warszawy, hrabia Bronisław Lasocki z Sierakowa, Juljan Wojciechowski z Charkowa, Konstancja Komodzińska z Charkowa, Karol Hube z Warszawy, Natalja Wolff z Warszawy, Stanisław Dąbkowski ze Lwowa, Maksymiljan Heim z Wiednia, Adolf Staubl z Wiednia.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego".

Sejm krajowy.

Lwów 24 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu otrzymał p. hr. Ludwik Wodzicki urlop do końca sesji. Gminie m. Mościska przyznano na lat 5 prawo pobierania opłat gminnych od piwa i miodu. Wydział krajowy upoważniono do przedstawienia na najbliższej sesji w porozumieniu z reprezentacją m. Lwowa, wniosku co do subwencji ze skarbu krajowego na budowę teatru lwowskiego. Warunki komisji gospodarstwa krajowego i budżetowej w sprawie szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie, przyjęto. Przy sprawozdaniu komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich rozwinęła się dyskusja, w której udział wzięli posłowie: Rey, Herasymowicz, Brykczyński, Merunowicz, Bobrzyński, Szczepanowski, Czartoryski i inni. W końcu przyjęto wnioski komisji z dodatkiem p. Merunowicza co do funduszu pożyczkowego na budowę szkół, oraz wniosek p. Reya, aby wezwać Wydział krajowy do zastanowienia się, czy w zamku Oleskim nie możnaby umieścić seminarjum nauczycielskiego.

Poznań 25 listop. Dzisiaj zbierają się obie kapituły archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej w celu postawienia drugiej listy kandydatów na arcybiskupią stolicę.

Wiedeń 25 listopada. Profesor Schnitzler orzekł po demonstracjach z limfą Kocha, że nowy środek lekarski ma wartość bardzo ograniczoną; użyteczność jego przy djagnostyce jest zakwestjonowana; co do leczenia oczekiwać można skutku jedynie w pierwszem stadjum choroby.

Praga 25 listopada. Jedenastu posłów staroczeskich, którzy wystąpili ze staroczeskiego klubu, ukonstytuowali się w grupę osobną i oświadczyli, że przy rozprawach sejmowych głosować będą niezawiśle stosownie do ściśle przedmiotowych zasad. Adamek i Zalud przyłączyli się do tej grupy.

Praga 25 listopada. W Sejmie przyjęto §§. 2, 3, 4 i 5 projektu o podziale Rady kultury krajowej.

Praga 25 listopada. *Wełtawa wystąpiła z brzegów.* Z Budziejowic, Kromorowa i wielu innych miejscowości donoszą o niebezpieczeństwie powodzi. Drogi żelazne w wielu miejscach przerwane. Mosty pozrywane, tamy zniszczone. Z wielu stron donoszą o oberwaniu się brzegów. W Sejmie oświadczył namiestnik, że zarządził wszystkie środki ostrożności, żeby przeszkodzić ponownej klęsce.

Budapeszt 25 listopada. Prymas Simor pojechał do Wiednia, żeby z nuncjuszem omówić sprawę chrztu dzieci z małżeństw mięszanych.

Budapeszt 25 listopada. Dymisji ministra Orczego należy oczekiwać w grudniu. Następcą jego na pewno będzie Szögyeny.

Budapeszt 26 listop. W Izbie deputowanych obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad rozporządzeniem o chrzcie dzieci z małżeństw mięszanych. Mocsary w dłuższem przemówieniu stanowczo żądał, żeby zwierzchność państwa nad duchowieństwem była rzeczywista i istotna.

Temeszwar 25 listopada. Oszust loteryjny, Farkas, skazany został na *sześć lat więzienia.*

Lublana 25 listopada. W Sejmie wywiązała się wczoraj dyskusja o Wielkiej-Slavonii. Hribar oświadczył, że równouprawnienia co do Słowian nie przeprowadzono: w Istrji doznają ujmy swoich praw na korzyść Włochów. Mowca domaga się dlatego połączenia wszystkich słowiańskich krajów koronnych monarchii w jedną organiczną całość. Prezydent krajowy występował przeciwko wywodom Hribara. Tovar przemawiał także przeciwko projektowi Wielkiej-Slavonji, konstatując, że nawet niedawno odbyta konferencja słowiańskich posłów sejmowych oświadczyła się przeciwko tej myśli.

Berlin 25 listopada. Podczas parlamentarnego obiadu u Capriviego, cesarz rozmawiał długo z Windhorstem i biskupem Augerem z Chuey.

Berlin 25 listop. Parlament otwarty zostanie d. 2 grudnia. Pierwszym przedmiotem obrad będzie ustawa o Helgolandzie.

Berlin 25 listopada. Projekt wyznaniowej ustawy szkolnej prawdopodobnie upadnie w Sejmie, a tem samem stanowisko ministra oświaty Gosslera będzie poważnie zachwiane.

Karlsbad 25 listopada. Tepla wystąpiła z brzegów i rozszerza się w sposób przerażający. Jeden dom już się zawalił.

Kolonja 25 listopada. *Ren wezbrał.* Wiele dolin zupełnie pod wodą. Klęski niezmierne.

Haga 24 listopada. **Król holenderski umarł dziś o godzinie 5 rano.**

Haga 25 listopada. Wskutek śmierci króla Wilhelma, rejentka wydała proklamację, w której prosi obywateli holenderskich o dochowanie wierności jej 10-letniej córce.

Wiesbaden 25 listopada. Wielki książę wydał notę do gabinetu, omawiającą sprawę następstwa tronu.

Paryż 25 listopada. Ferry został wybrany delegowanym do Tonkinu.

Paryż 25 listopada. Dzienniki wieczorne ogłaszają „communiqué", według którego rząd z różnych stron odbiera skargi, że kilku konsulów Ameryki północnej nie chce legalizować rachunków, przedłożonych im przez eksporterów, jakoby dlatego, ponieważ nie są zaopatrzone w dostateczne szczegóły, co do cen, mających być wyrównanemi.

Bruksela 25 listopada. Przy wyborach do Izby deputowanych, zwyciężył kandydat połączonych liberałów Graux.

Lille 25 listopada. Kongres katolicki odbył w niedzielę ostatnie posiedzenie. Jeden z mowców w gwałtowny sposób wystąpił przeciwko opodatkowaniu kongregacyj.

Rzym 25 listopada. Dotychczas znany jest rezultat 391 wyborów. Wybrano 314 z partji rządowej, 8 niepewnego zabarwienia politycznego, 20 z lewicy, 10 z prawej opozycji, 36 radykalnych i 3 socjalistów. Radykalni stracili 16 mandatów, zyskali za to 12.

Londyn 25 listopada. Zapewniają, że Parnell postanowił stanowczo usunąć się z życia politycznego.

Belgrad 25 listopada. Natalja zaniechała zamiaru przedłożenia Skupczynie memorjału w swojej sprawie rozwodowej.

Wiedeń 25 listopada. Usposobienie giełdy spokojne. Akcje kredytowe 295.87. Akcje Länderbanku 220·40. Akcje kolei państwowej 241.87. Anglobanki 160·30. Złota węg. renta 101·30.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcyj na fortepianie udziela się w domu i za domem pod przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość u właściciela domu przy ulicy Długiej l. 17. od godziny 12 do 2. 129(3-3)

Lekcje przyjmie student kl. VIII. az skromne wynagrodzenie lub za wikt. Wiadomość w Adm. Kurjera. 195(5-5)

Lekcje wyższej matematyki może dawać doktorand filozofji. — Zgłoszenia w Administracji „Kurjera" pod adresem: Zyg. 27.

Prawnik z II roku, poszukuje lekcyj lub korepetycji. Może udzielać także gimnastyki salonowej. Wiadomość w Administracji „Kurjera" pod W. G.

Posady i prace.

Ekonom 44 lat mający, obeznany praktycznie i teoretycznie z postępowem rolnictwem i chowem bydła rasowego posiadający chlubne świadectwa ztąd i z Poznańskiego poszukuje za umiarkowanem wynagrodzeniem zajęcia. Adres: J. N. K. 10, poste restante Kraków. 142(1-8)

Osoba inteligentna Polka władająca językiem francuskim i niemieckim, poszukuje zajęcia w Krakowie w sklepie jako kasjerka; albo też do towarzystwa starszej osoby. Bliższa wiadomość Rynek główny w księgarni Pana Friedleina. 140(2-6)

Posadę przyjemną i rentowną otrzyma znający się na rachunkowości i korespondecji kupieckiej. Kaucji złoży 800—1000 złr. którą może ubezpieczyć. Wiadomość u fryzjera Kleinmana obok hotelu Polskiego ul. Florjańska. 141(2-3)

Magister farmacji który pracował w większych aptekach Niemiec i Austrji jako receptarjusz, poszukuje umieszczenia zaraz lub od 1-go grudnia. Zgłoszenia przyjmuję pod adresem Magister R. J. 2. Kraków poste restante. 133(5-6)

Louvre otwierając z Nowym Rokiem drugi oddział pod Nr. 15 w Sukiennicach, poszukuje **Panien uzdolnionych do sprzedaży** Wiadomość w Louvre od 3 do 5-tej. 137(3-3)

Kandydata notarjalnego rutynowanego poszukuje zaraz Gabrjel Orzakiewicz, c. k. notarjusz w Żabnie.

Doniesienia rozmaite

Dwa futra używane, w dobrym stanie, mezkie, niedźwiedzie, i damskie, lisy są do sprzedania. Wiadomość ul. św Filipa Nr 14, parter na prawo.

Dwa fortepiany, jeden mało używany, Schweighofera, palisandrowy, za 450 złr.; drugi krótki czarny za 90 złr. są **do sprzedania**. Skład Fortepianów J. M. Kordeckiego w hotelu Victoria. (1-6)

Swieże masło deserowe codziennie wysyłam we faseczkach — netto 4½ klgr. opłacone za zaliczką 4 złr. 30 ct. Tomasz Rębacz w Słotwinie, koło Brzeska.

Z jasnych dni opowiadania Czesława Pieniążka. W księgarniach po 50 cnt.

Kanarki śpiewające miłemi dla ucha tonami, są do sprzedania za Wisłą w domu p. Dattelbauma Nr. 3 wprost willi Madagaskar.

Szkice i humoreski przez Stanisława Brandowskiego, są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. Cena ozdobnie oprawnego egzemplarza 50 ct. 40(10-10)

Węgle kamienne krajowe i pruskie można nabyć w składzie u Antoniego Wołczyńskiego w Rynku Kleparskim, przy ulicy św. Filipa l. 24, vis-a-vis kościoła XX. Misjonarzy. Większe zamówienia pisemnie lub ustnie, w składzie lub w domu (Kurniki l. 7, I. piętro) od 50 do 1000 Ctr. i wyżej, uskutecznia wprost z kolei do domu po cenie bardzo nizkiej. (3-?)

Interesa handlowe.

Kamienica II piętrowa w Krakowie do sprzedania lub zamiany na majątek w Galicji lub Królestwie. — Wiadomość w Biurze komisowem Jaworskiego. Ul Grodzka 30, w Krakowie. 62(?-3)

Około 1000 złr. potrzeba do rozszerzenia interesu, za dobrym procentem. Interes egzystuje już kilka lat Listy przyjmuje Kurjer Polski pod adresem „Kapitał". 136(4-4)

Willa z ogródkiem i **kamienica** nowa II pięt. korzystnie do nabycia. Bliższa wiadomość w **Biurze komis. inform. Wł. Jaworskiego** Grodzka Nr. 30 w Krakowie.

Konkurs.

Magistrat miasta Myślenic ogłasza konkurs na **posadę leśniczego** ukwalifikowanego z płacą 300 złr. rocznie, 100 złr. pniakowego i prawem poboru 16 kub. m. drzewa miękiego z dowozem. Podania zaopatrzone świadectwami należy wnieść do Magistratu w Myślenicach **do 10 grudnia** 1890 r. 894(1-3)

Dom zdrowia
Dra Gwiazdomorskiego w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej l. 32,
potrzebuje zaraz osoby
zdolnej do pielęgnowania chorych.
Akuszerki egzaminowane mają pierwszeństwo. 896(1-3)

Prawo propinacji w Dębnikach i Rybakach wraz z **ogrodem publicznym** do wydzierżawienia od 1-go stycznia. Zgłoszenia przyjmuje *Zarząd dóbr Dębniki.* 892(2-4)

Panorama international!

ul. Grodzka l. 71.

Dziś we wtorek 25 list. i dni następnych **otwarta od 10 przedpołud. do 10 wiecz. Wejście 20 cnt.; Wojskowi płacą 10 cnt.** W tygodniu bieżącym: *1. Cykl Międzynarod. Wystawy Paryzkiej.*

Józefa Ekierowa udziela 836 (15-15)
lekcyj tańców
w domach prywatnych i pensjonatach, oraz we własnem mieszkaniu
ul. Sławkowska Nr. 31, I piętro.
Osobne godziny dla dzieci.

KONCESJONOWANE BIURA
WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO
w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: (205-?)

zaraz:

2 mieszkania kawalerskie po 1 pokoju na III piętrze, w hotelu pod Różą, ul. Florjańska.
Sklep ze składem, ul. św. Jana Nr. 1, wiadomość na miejscu, oglądać można od 3 do 4 i o 12 godzinie.
Duży pokój dla 1 lub 2 studentów na I piętrze z przedpokojem, ulica Sienna Nr. 14.
Kilka pokoi kawalerskich na żądanie z wiktem, ul. Szlak Nr. 194.
2 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze ulica Topolowa Nr. 15.
Domek parterowy z ogrodem złożony z 6 pokoi przedp. 2 kuchnie w Zakrzówku.
3—4 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze lub parterze, mieszkanie tanie i ładne ul. Szlak Nr. 194.
6 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, pokój dla służby, pokój w suterenach ul. Karmelicka Nr. 31.
2 pokoje kawalerskie na parterze ul. Smoleńsk Nr. 20.
3 do 5 pokoi, kuchnia, pokój z kuchnią, stajnia na 4 konie i wozownia ul. nad Rudawą Nr. 4.
2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Topolowa Nr. 4.
2 mieszkania. po 7 pokoi, przedpokój i kuchnia na I p. ul. Zacisze Nr. 5—7.
3 pokoje z meblami, pokój, z przedpokojem lub kuchnią, stajnia na 4 konie i wozownia, ul. Nad Rudawą Nr. 4.
Stajnia i wozownia, ul. Batorego N. 20.
Mieszkanie na I piętrze złożone z 9 pokoi obszernych, przedp. kuchni, pralni, pokoju dla służącego, stajni i wozowni. W razie potrzeby można jeszcze wynająć 3 pokoje w oficynach ul. Krupnicza Nr. 9.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze. Pędzichów Nr. 2.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia. na parterze, ul. Garncarska Nr. 1.
2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Topolowa Nr. 4.
8 pokoi, przedpokój, kuchnia, częściowo umeblowane lub też bez tychże na I piętrze, pokój dla służby, pralnia w suterenach, stajnia i wozownia ul. Garncarska Nr. ?.
Stajnia na parę koni, ul. Blichowa Nr. 198.

od 1 grudnia.

4 pokoje, kuchnia, stancja, na II piętrze, ul. Bracka Nr. 6.

od 1 stycznia.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Smoleńsk Nr. 24.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Grodzka Nr. 7.

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierajace czasopismo polskie

„ŚWIAT"
DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,

od trzech lat wychodzące w Krakowie, z licznemi dodatkami obrazowemi i powieściowemi.

Prenumerata na „ŚWIAT" wynosi:
Rocznie 12 złr. Półrocznie 6 złr. Kwartalnie 3 złr.
Prenumerować najlepiej wprost
w Administracji „Swiata": 40. Ulica Florjańska.

Kilka kompletów z roku 1889 i 1890 można jeszcze nabyć w Administracji „ŚWIATA".

„ŚWIAT" jest najkorzystniejszem pismem dla **wszelkich ogłoszeń,** posiada bowiem najbogatszą klijentelę i dwa tygodnie leży na stołach salonów. 703(13-20)

We wszystkich trafykach i składach galanterskich.

Najlepszy papier cygaretów jest prawdziwy
LE HOUBLON
FRANCUSKI FABRYKAT
CAWLEYEGO & HENRY
PARYŻ
MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1889.

Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ.

Na podarki od św. Mikołaja i na Gwiazdkę.

25-cio krotnie odszczególniona na wystawach krajowych i zagranicznych

PAROWA FABRYKA PIERNIKÓW I SUCHARKÓW
L. Czyńskiego w Jarosławiu

poleca: **Pierniki** w doborowych gatunkach **na sztuki i w eleganckich paczkach, Sucharki, Biszkopty, Ciastka do herbaty i win, Piernik higjeniczny, Całuski cesarskie, Nugat, Rożki z masą migdałową, Obwarzaneczki, Pierniki ubierane na św. Mikołaja i na drzewko.**

Do nabycia w składach własnych **w Krakowie,** Sukiennice 23; **we Lwowie,** ulica Halicka; **w Przemyślu** ul. Franciszkańska; **w Jarosławiu,** w domu własnym, Rynek 51 i po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

Wszelkie zamówienia wysyłane będą z największą staranności. 892(2-12)

Na podarki od św. Mikołaja i na Gwiazdkę.

W tych dniach opuścił prasę **siódmy rocznik**

„ANANASA"

najwięcej ulubionego kalendarza humorystycznego illustrowanego.

Ananas oprócz dokładnej części kalendarzowej i informacyjnej zawiera humorystyczne feljetony, nowelle, wiersze i opowiadania **Bartelsa, Miłkowskiego i Bartoszewicza** i t. d. Oprócz tego mieści w części literackiej humorystyczną **jednodniówkę** złożoną z blisko stu artykulików prozą i wierszem.

Na część illustracyjną **Ananasa** złożyły się ołówki **Kostrzewskiego, Kruszewskiego, Ichnowskiego** i t. d. Prócz tego podaje **Ananas** cztery piękne reprodukcje fototypijne z głośnych utworów artystycznych.

Ananas jest **najtańszym** z większych kalendarzy galicyjskich, egzemplarz kosztuje bowiem tylko **45 ct.** (z przesyłką pocztową pod opaską rekomendowaną **60 ct.**) Adres wydawcy **K. Bartoszewicz Kraków Sukiennice 27.** (6-6)

HENRYK DELAVEAUX
autoryzowany geometra cywilny i budowniczy,
zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy
w sprawach budowlanych i mierniczych
przeniósł swoje 888(2-3)
BIURO TECHNICZNE
z ulicy św. Sebastjana
na ulicę Mikołajską Nr. 20 II-gie piętro
W KRAKOWIE.

Zakład św. Józefa
dla 813(5-8)
osieroconych chłopców
w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej, l. 70,

poleca na m. b.: **szczepy owocowe** przeważnie **jabłonie, wiśnie i czerechy** pięcio i sześcioletnie od 40 do 60 ct. zaś **morele i brzoskwinie** po 80 ct. za sztukę; **dziczki jabłoni i grusz** 1000 szt. 12 złr., 100 szt. 1 złr. 30 ct.; **krzewy** ozdobne tylko z niezwykłych 100 szt. 10 złr., 1000 sztuk 80 złr **róże** wysokopienne powtarzające i herbaciane z najpiękniejszych szt. od 70 do 1 złr., zaś w korzeniu szczepione 10 ct. za sztukę; nasienie pietruszki kg. 1 złr., 20 gr. 5 ct., marchwi półdługiej kg. 1 złr. 75 ct., 20 gr. 8 ct. Wielki wybór roślin doniczkowych po cenie możliwej; przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce etc.

Gospodarz

w sile wieku, ukończony Czernichowiec z 10 letnią praktyką w pierwszych gospodarstwach, obznajmiony wszechstronnie z gospodarstwem, lasowością, przemysłem rolnym i leśnym, rutynowany chmielarz i t. p., przez lat ośm jako zarządca większych majątków, przedtem administrator folwarku, z najchlubniejszemi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady na ordynarją w kraju lub zagranicą. Może przyjąć rok pierwszy na próbę bez pensji, na razie mógłby przyjąć, jako kawaler. Zgłoszenia przyjmuje Ajencja anonsów „Impressa" we Lwowie pod W. O. 100. 884(3-3)

Kamieniczka

jednopiętrowa, z oficyną, w dobrym stanie, przy ul. Reformackiej, l. 7, z wolnej ręki do sprzedania.

Stała cena.
16.000 złr.
Bliższa wiadomość na miejscu. (6-6)

Tylko 3 złr.

300 tuzinów **Dywanów** o zachwycających tureckich, szkockich i różnokolorowych deseniach długości 2 metry, 1½ metra szerokości, jak najprędzej muszą być uprzątnięte ze składu i z tego powodu kosztują sztuka tylko jeszcze **po 3 złr.,** wolne od cła za przesyłką należytości lub pobraniem. **Dywaniki przed łóżka** w odpowiednich deseniach za **parę 2 złr.**

Adolf Sommerfeld, Drezno.
Kupcom towar ten wielce polecam.
(6 6) R. M. 3805

KODEKS ROBOTNICZY
czyli
Robotnicze Ustawy Austrjackie

zestawione i objaśnione przez **Michała Koczyńskiego,** b. prof. U. J. (Kraków, 1890, 8vo, 15 ark. dr. X i 223 str.) do nabycia **w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, po cenie 1 złr. 20 cnt.** (10-10)

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH

Kraków, d. 24 11.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . za 100 rubli	137 —	139 —
Marki niemieckie . . za 100 mar.	56 25	57 —
20-to frankówka złota	9 10	9 20
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	——	105 —
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	98 —	99 —
5% Obligi komun. „ „ I Emis.	100 50	— —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	97 —	— —
4% „ „ „ „ „ II Em.	95 —	96 —
4½% „ „ „ „ „ . . .	99 —	100 —
5% „ „ „ „ „ . . .	100 —	— —
4% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	107 —	108 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101 —	102 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	95 —
5% „ likwid. „ „ „ „ 100	89 —	90 —

Kto
się waha
który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, **najodpowiedniejszym** jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespond. do: **Richters Verlags-Anstalt in Leipzig,** żądając illustrow. broszurkę **„Przyjaciel chorych!"** Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych przez ścisłe zachowanie rad w Przyjacielu wskazanych, nietylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, lecz wkrótce także pożądanego uleczenia doznali.
Broszurka wraz z przesyłką nie kosztuje nic.

Medal ministerstwa handlu 1887.

Medal brązowy 1872. Medal srebrny 1882.



Medal srebrny 1881. Medal srebrny 1870.

ALFRED BIASION
optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, **w Krakowie, Rynek 14.**

MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych, jako i kombinowanych przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonywuję.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży. 470(25-?)

GŁÓWNY SKŁAD ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH I DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH.

Ceny umiarkowane.

JAN TOMBINSKI
artysta-rzeźbiarz
w Krakowie, ul. św. Marka 31,
wykonywa wszelkie roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie, bronzie itp., przyjmując zamówienia na ołtarze, nagrobki, figury, sztukaterje i wszelkie ornamentacje po cenach najumiarkowańszych. 8?0(14-?)

Zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, że
RESTAURACJĘ
W HOTELU „POD RÓŻĄ"
objąłem od 1 października i zadaniem mojem będzie zadowolnić Szan. Gości, jak lat poprzednich, licząc na łaskawe względy
z szacunkiem
811(20-20) **F. Turliński.**

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie, **Rynek główny, l. 22.**

SKŁAD OBUWIA
własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję **począwszy od 3 złr. 50 cnt.,** a damskie od 3 złr. i wyżej stosownie do wymagań.
?1(159-?) ***Bronisław Dobrzański.***

„ANANAS" najwięcej ulubiony kalendarz humorystyczny, do nabycia w księgarni K. Bartoszewicza, Kraków, Sukiennice Nr. 27.

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.